

Obietnica — Czarna Droga

Mąż zginął nie wiadomo kiedy, nie wiadomo gdzie. Zupełnie tak samo jak sypialnia i pokój dla dziecka. Kuchnia, toaleta i malutki pokój gościnny z zapadłym łóżkiem w rogu musiały wystarczyć.

Na wysłużonym krześle siedziała Pierwsza Matka, obok niej, na czymś, co być może było kiedyś dywanem, klęczała Córka. Kończyła właśnie dziesięć lat i niecierpliwie czekała na prezent urodzinowy.

- Wiesz, że nie mamy wiele. Nie mogę dać ci ani kucyka, ani sukienek, jakie mają twoje koleżanki. Dam ci jednak coś o wiele cenniejszego. Obietnicę.

- Jaką obietnicę mam? - spytała córka zrezygnowanym głosem.

- To nie jest jakaś tam obietnica - odparła konspiracyjnym szeptem Pierwsza Matka. - To jest OBIETNICA. Nie dowiesz się jaka, dopóki jej nie dotrzymam. Wiem tylko, że zmieni ona twoje życie, ale sprawi też, że będzie ci bardzo smutno.

- To ja takiej obietnicy na urodziny nie chcę! - rozpląkała się Córka. Matka, jak gdyby nic się nie stało, mówiła dalej.

- Na początku będzie ci bardzo smutno, ale później zrozumiesz, że musiałaś przyjąć ten prezent, by przekazać go dalej. A to bardzo ważne w wypadku tej Obietnicy. Więc jak, zgadasz się?

- Tak! - Matka przytuliła Córkę. Zjadły wspólnie część urodzinowego tortu, a o obietnicy przestały rozmawiać, do czasu.

W wieku siedemnastu lat Córka bardzo zachorowała, nawet lekarz, który przyjechał aż z Miasta, nie mógł jej pomóc. W wiosce mówiono o rychłej śmierci. Pierwsza Matka siedziała przy łóżku córki od świtu do zmierzchu. Pewnego wieczoru, gdy wiadomo już było, że zostało mało czasu, Pierwsza Matka rzekła:

- Pamiętasz o obietnicy sprzed siedmiu lat? - Córka kiwnęła głową. - Spełnię ją dzisiaj. Właściwie, to spełniłam ją już dawno temu. Przyszedł czas na małą formalność - pomimo trudnej sytuacji twarz Pierwszej Matki promieniała ze szczęścia.

- Dzisiaj oddam ci moje Serce - Córka zemdląła.

Kiedy na świat przyszedł Syn, Druga Matka nadal bardzo dobrze pamiętała tamten dzień. Po ocknięciu zobaczyła zniszczoną twarz miejskiego lekarza.

- Witaj - powiedział, po czym ze szczęściem w głosie dodał - to cud! Jesteś zdrowa jak ryba. Oznaki choroby całkowicie zniknęły, niestety zniknęła też twoja mama. Cała wieś jej szuka.

- Moja mama nie odeszła, jest tutaj, ze mną - wskazała na Serce. Miejski lekarz nie zrozumiał, o co jej chodziło. Potraktował to wyznanie jak majaki chorego.

Druga Matka mieszkała w pięknym domu wraz z kochającym Mężem i Synem. Niczego im nie brakowało, żyli jak w bajce. Podczas dziesiątych urodzin Druga Matka, podobnie jak kiedyś Pierwsza, złożyła Synowi obietnicę, którą oczywiście przyjął z wielkim zdziwieniem.

Pewnego dnia Syn, jak to z synami bywa, zakochał się w Kobiecie. I jak to często (choć nie zawsze) w życiu bywa, spędzał z nią mnóstwo czasu. I jak to oczywiście w życiu bywa (choć coraz rzadziej), postanowili się pobrać, pod jednym jednak warunkiem.

- Obiecay mi coś - powiedziała Kobieta.

- Co tylko chcesz!

- Bardzo cię kocham, ale boję się, że jest na świecie ktoś, kto kocha cię bardziej ode mnie. Nie chcę żeby

tak było.

- Nie rozumiem - odparł zmieszany syn.

- Nie proszę o wiele - powiedziała zalotnie. - Podaruj mi coś przed ślubem, coś co sprawi, że będę najszczęśliwszą kobietą w wiosce.

- Co tylko zechcesz!

- Podaruj mi Serce swojej matki.

Żądza, Kobieta, obietnica ślubu, to wszystko namieszało Synowi w głowie. Niepewny tego, co się może za chwilę stać, przyszedł wieczorem do rodzinnego domu, w środku była tylko Druga Matka. Spała spokojnie w fotelu.

Wybiegł z domu. Oczy miał pełne łez, twarz pełną strachu. Po ramionach spływała krew, a w rękach biło Serce Drugiej Matki. Syn pędził przez wieś, jak przestraszony koń. "Co innego mogłem zrobić? Co! Co?! Co?!" wrzeszczał rozpaczliwie w myślach. Nagle potknął się o wystający konar, upadł na twarz. Serce jednak cały czas pozostawało w jego zakrwawionych rękach.

- Nic ci nie jest synku? - spytało Serce. - Widzisz, dotzymałam obietnicy.

Przerażony Syn podniósł gwałtownie głowę. Przed chwilą słyszał przecież Matkę! Wstał. "To niemożliwe, musiało mi się przywidzieć". Wspomnienie obietnicy zostało jednak w jego głowie.

- Weź je! Widzisz, co przez ciebie zrobiłem! - krzyczał oddając Serce Kobiecie.

- Nie przeze mnie, ale dla mnie - Kobieta z triumfem w oczach wzięła Serce Drugiej Matki.

Po miesiącu odbył się huczny ślub, na którym przez cały czas plotkowano o tajemniczym zniknięciu. Smutny mąż Drugiej Matki płakał to ze szczęścia, to ze smutku. Nie mógł pogodzić się z tak nagłym zniknięciem żony.

Po roku Trzeciej Matce urodziła się Córka. Plotki w mieście już dawno ustały. Mąż Drugiej Matki został szczęśliwym Dziadkiem, a Syn szczęśliwym Ojcem.

Pewnego wieczoru, gdy Córka skończyła dziesięć lat, Trzecia Matka złożyła jej Obietnicę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Czarna Droga, dodano 28.10.2008 21:34

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.